

Europa da się lubić

dr Łukasz **Burkiewicz** – adiunkt w Instytucie Kulturoznawstwa Akademii Ignatianum w Krakowie, stypendysta MNiSW. Jedną z jego zainteresowań to średniowieczne dzieje Lewantu, natomiast druga to szeroko rozumiana ekonomika kultury. Od niedawna interesuje się również współczesnymi problemami migracji

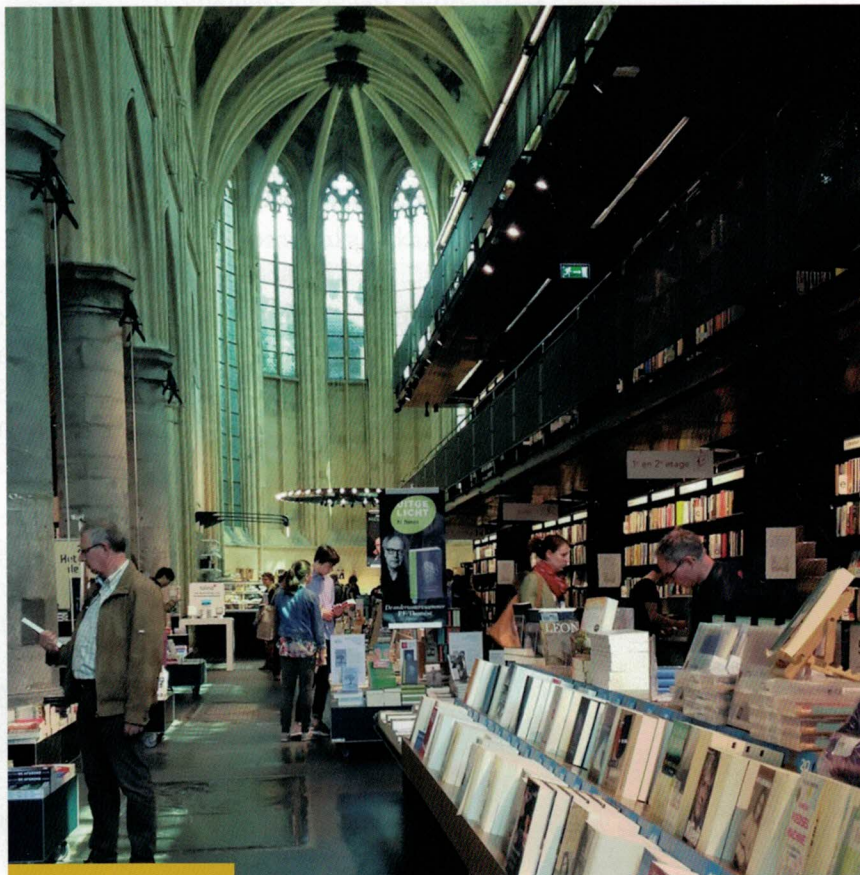
Europa da się lubić. Hasło to, kojarzące się z tytułem emitowanego niegdyś programu telewizji publicznej, przyświecało uczestnikom wyjazdu studyjnego do najważniejszych miast w strukturach Unii Europejskiej. Wyjazd odbył się na zaproszenie profesora Zdzisława Krasnodębskiego, eurodeputowanego, który jest także pracownikiem naukowym Akademii Ignatianum.

Na pokładzie autokaru odjeżdżającego z Krakowa w poniedziałkowy wieczór 25 maja wyruszyła grupa blisko 40 studentów, doktorantów oraz pracowników naukowych naszej uczelni (dr L. Zinkow, dr P. Nowakowski, dr Ł. Burkiewicz i mgr M. Kostur). Pierwszym punktem naszej wycieczki był Strasburg, który jest miejscem funkcjonowania wielu ważnych instytucji europejskich. Pomimo że większości z nas to Bruksela kojarzy się z Unią Europejską, właśnie Strasburg jest oficjalną siedzibą Parlamentu Europejskiego, choć w Brukseli odbywa się większość obrad tego organu, mieszczą się biura poselskie, a także komisje parlamentarne i władze klubów. Również w Strasburgu swoje siedziby posiadają Rada Europy i Europejski Trybunał Praw Człowieka. Samo miasto jest bardzo piękne, stąd też zainteresowaniem naszej grupy nie cieszyły się tylko i wyłącznie gmachy unijne, ale również zabytkowe śródmieście miasta, znajdujące się na wyspie otoczonej kanałami. Na tym skończyła się część dydaktyczna pierwszego dnia, po czym ruszyliśmy w stronę Belgii, gdzie w urokliwej miejscowości Comblain-la-Tour, położonej w Ardenach, mieliśmy przez najbliższe dni nocować w prowadzonym przez Polonię belgijską Ośrodku Wakacyjnym „Millenium” (Centre Polonais de Vacances).

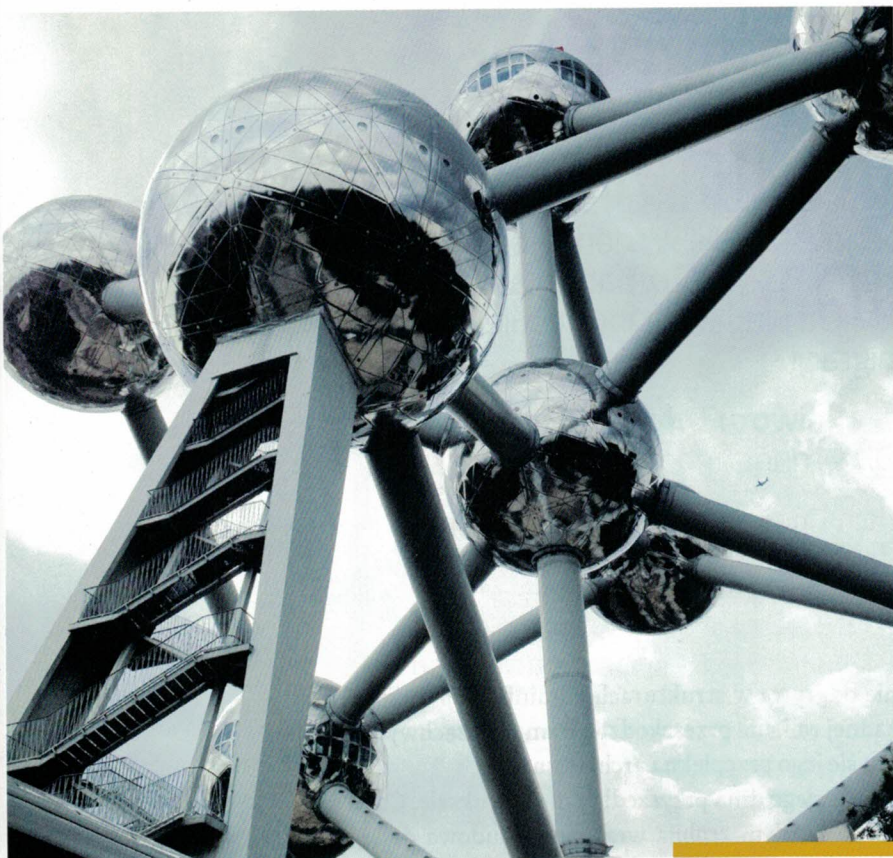
Kolejnego dnia program wyjazdu przewidywał zwiedzanie Maastricht, najprawdopodobniej najstarszego miasta w Holandii. Jednak dla historii współczesnej Maastricht to miasto, w którym w 1992 roku został podpisany przez Radę Europejską traktat tworzący UE. Pomimo że Maastricht, w odróżnieniu od Strasburga i Brukseli,

nie odgrywa w strukturach administracji unijnej żadnej roli, nie przeszkodziło nam to w zachwyceniu się jego przepiękną architekturą.

Trzeciego dnia przyszedł czas na Brukselę. Chyba na każdym zrobiła wrażenie zabudowa dzielnicy unijnej w tym mieście. Liczba budynków,



Księgarnia w byłym kościele Dominikanów z XIII wieku (Maastricht), fot. I. Laszko



Atomium, fot. I. Laszko

w których znajdują się siedziby różnych instytucji Unii Europejskiej jest imponująca. Tego dnia poznaliśmy funkcjonowanie Parlamentu od środka. Mogliśmy również zasiąść w ławach na co dzień zarezerwowanych dla 751 eurodeputowanych. Najważniejszym jednak punktem dnia było

spotkanie z profesorem Krasnodębskim, który nie tylko wprowadził nas w zawiłą strukturę Parlamentu, ale również odpowiedział na liczne pytania studentów. Na koniec dnia przespacerowaliśmy się przez centrum Brukseli, odwiedzając m.in. Grand Place oraz obowiązkowo symbol miasta, czyli znaną na całym świecie fontannę Manneken Pis. Nie obyło się również bez wizyty pod innym symbolem Brukseli, Atomium, 103-metrowej budowli będącej modelem kryształu żelaza.

Ostatniego dnia pobytu w Belgii mogliśmy pospać dłużej. I dobrze – nocne dyskusje i inne atrakcje przygotowane przez Ośrodek „Millennium” powoli zaczęły dawać się we znaki. Tego dnia wyruszyliśmy już do Krakowa, ale program przewidywał zwiedzanie po drodze niemieckiego miasta Aachen, znanego bardziej w Polsce jako Akwizgran, miejsca koronacji królów niemieckich. Miasto wszystkich zauroczyło, a zwiedzając miejscową katedrę, przenieśliśmy się do czasów Karola Wielkiego, który również przejawiał ideę zjednoczenia Europy w formie zwierzchnictwa cesarskiego nad światem chrześcijańskim.

30 maja, w godzinach porannych, dojechaliśmy do Krakowa. Wyjazd był owocny pod każdym względem, zarówno dla euroentuzjastów, jak i dla eurosceptyków. Pomimo że mamy różne opinie co do modelu funkcjonowania Unii, to każdy stwierdził, że Europę da się lubić. Potwierdziła się również stara, dobra zasada – tył autobusu to najlepsze miejsce do dyskusji, tworzenia pomysłów i zawierania znajomości.



W imieniu uczestników wycieczki, jak i władz uczelni kierujemy słowa podziękowania do profesora Zdzisława Krasnodębskiego i wszystkich osób, w tym również przedstawicieli Samorządu Studenckiego Akademii Ignatianum, zaangażowanych w organizację naszego niezwykle udanego wyjazdu.

Zegar z karylionem z dwunastoma rzeźbami na Mont des Arts w Brukseli, fot. I. Laszko

